

NOWY AMERYKAŃSKI NISZCZYCIEL DO 2028 ROKU [ANALIZA]

Marynarka Wojenna Stanów Zjednoczonych stworzyła biuro nowego programu okrętowego mającego doprowadzić do wdrożenia do produkcji dużego bojowego okrętu nawodnego. Na dzień dzisiejszy zakłada się, że nowa jednostka będzie niszczycielem, co wynika wprost z nazwy programu - Guided Missile Destroyer - DDG(X). Tak naprawdę jednak US Navy musi dopiero ustalić, czego będzie oczekiwała po nowej jednostce.

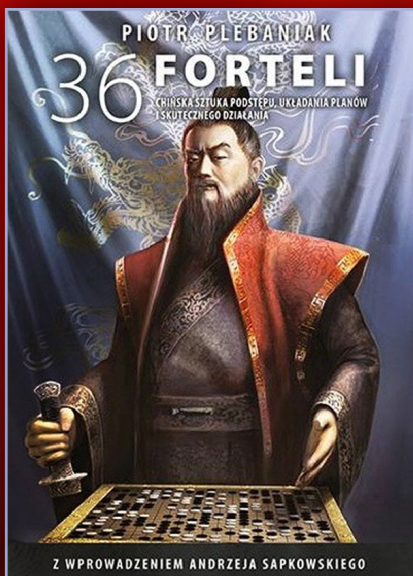
Zgoda na utworzenie nowego biura została wydana pod koniec kwietnia, a oficjalną uroczystość jego inauguracji przeprowadzono 4 czerwca bieżącego roku. Obecnie Marynarka Wojenna Stanów Zjednoczonych skłania się raczej do zredukowania liczby dużych nawodnych jednostek bojowych. Mówi się najczęściej o zmniejszeniu ich liczby z 92 do 74. Ma to uwolnić środki na budowę mniejszych jednostek załogowych i bezzałogowych, przez co liczba wszystkich okrętów ma znacznie wzrosnąć. Biorąc pod uwagę, że liczba lotniskowców i okrętów desantowych raczej nie ulegnie zmniejszeniu, oznacza to redukcję liczby amerykańskich krążowników i niszczycieli. Mimo to następca popularnych Arleigh Burke i tak jest potrzebny.

Obecnie eksploatowane niszczyciele tego typu są budowane od końca lat 80. aż po dzień dzisiejszy. Wynika to z fiaska programu budowy jego następcy, niezwykle ambitnego typu Zumwalt, który okazał się ostatecznie zbyt kosztowny i nie osiągnięto zgody co do tego w jaki sposób ma on być wykorzystywany. Ostatecznie zamiast kilkudziesięciu jednostek tego typu wybudowano zaledwie trzy i nawet teraz trwają debaty jaką tak naprawdę rolę mają odgrywać - nosiciela broni hipersonicznej czy np. okrętu dowodzenia.

Czytaj też: [Nowy pomysł na niszczyciele Zumwalt. Będzie przebudowa?](#)

Tymczasem projekt Arleigh Burke był wielokrotnie modernizowany. Powstały wersje Flight I, Flight II, Flight IIA aż do obecnie rozpoczętą serię wersji Flight III. Łącznie w służbie pozostaje 68 tych okrętów a w różnych stadiach budowy jest kolejnych siedem.

Maksymalna wyporność tych jednostek wzrosła z 8315 ton do 9700, co wynikało z potrzeby instalacji coraz potężniejszych systemów pokładowych - sensorów, systemów walki elektronicznej i uzbrojenia. Na dzień dzisiejszy niszczyciele typu Arleigh Burke należą do najpotężniejszych okrętów na świecie, jednak ich potencjał modernizacyjny ostatecznie wyczerpał się wraz z wersją Flight III wyposażoną w najnowszy typ radiolokator SPY-6 AMDR i system Aegis wersji Baseline 10.



36 FORTELI

CHIŃSKA SZTUKA PODSTĘPU
UKŁADANIA PLANÓW
I SKUTECZNEGO DZIAŁANIA

Z WPROWADZENIEM ANDRZEJA SAPKOWSKIEGO

Sklep.Defence **24**

Reklama

Wyzwania jakie pojawią się w najbliższej przyszłości będą wymagały od niszczyciela znacznie więcej. Prawdopodobnie nowa jednostka będzie musiała być zdolna do przenoszenia broni hipersonicznej, której pociski będą wymagały znacznie większych wyrzutni niż obecne uniwersalne wyrzutnie pionowe, a także mieć zdolność do zapewnienia większej ilości energii dla broni energii skierowanej czy coraz potężniejszych sensorów i urządzeń walki elektromagnetycznej. Zapewnienie dużej ilości energii już teraz jest zresztą najwyraźniej kluczowym elementem całego programu i temu aspektowi poświęca się najwięcej uwagi. Ważne będzie też zapewnienie dużego zapasu miejsca na przyszłe systemy sensoryczne i uzbrojenia.

Wszystko to oznacza, że DDG(X) będzie z pewnością jednostką dużą, być może o gabarytach Zumwalta, których wyporność pełna to niemal 16 tys. ton, albo nawet większą. W tej sytuacji trudno powiedzieć czy ostatecznym efektem programu będą niszczyciele czy uniwersalna platforma, na które będzie można tworzyć także np. krążowniki. Jednostki tej klasy w US Navy, czyli typ Ticonderoga, wymagają bowiem znalezienia następcy znacznie bardziej niż wciąż budowane Arleigh Burke. Warto tutaj dodać, że obecny typ krążownika Ticonderoga powstał właśnie na bazie kadłuba wielkiego niszczyciela Spruance, obecnie zupełnie już wycofanego poprzednika Arleigh Burke.

Czytaj też: [USA: Rusza modernizacja krążowników typu Ticonderoga](#)

US Navy poszukiwała następcy dla typu Ticonderoga już od początku tego tysiąclecia i w 2001 roku zainaugurowała program Next Generation Cruiser CG(X). Zakładano wówczas budowę 19 jednostek o wyporności 20-25 ton. Wśród założeń znalazł się napęd atomowy i wykorzystanie podobnych rozwiązań jak w projektowanym wówczas projekcie Zumwalt. Program miał doprowadzić do wejścia do służby pierwszej jednostki w 2017 roku, ale został skasowany w ubiegłej dekadzie i zastąpiła go zapowiedź stworzenia dużego bojowego okrętu nawodnego (Large Surface Combatant), który byłby następcą także Arleigh Burke i Zumwalta. Datę rozpoczęcia jego budowy przesuwano na 2023, 2025 a wreszcie na 2028 rok. I dopiero teraz ta ostatnia wydaje się prawdopodobna w związku z rozpoczęciem programu DDG(X). Czas pokaże czy powstały w efekcie okręt okaże się uniwersalną platformą, na bazie której będzie można tworzyć nowe klasy okrętów w tym także krążowniki. Biorąc jednak pod uwagę współczesne możliwości techniczne i tendencje wydaje się do prawdopodobne.

Czytaj też: [Japonia chce budować superlotniskowce \[KOMENTARZ\]](#)

Obecna mapa drogowa programu DDG(X) zakłada porozumienie się jeszcze w tym roku fiskalnym z dwiema stoczniami zajmującymi się w Stanach Zjednoczonych budową niszczycieli. Są to General Dynamics Bath Iron Works oraz Ingalls Shipbuilding. Mają zostać z nimi omówione: tematyka kosztów, możliwego harmonogramu budowy i zakładane parametry nowych jednostek. Także w tym roku fiskalnym US Navy ma opracować wstępną koncepcję nowych okrętów i ich zastosowania. Na rok fiskalny 2022 rozpoczęcie projektowania okrętu, a w 2026 roku ma się rozpocząć jego projektowanie szczegółowe. Tak aby w roku fiskalnym 2028 mogła ruszyć budowa prototypowej jednostki.